

REWOLUCJA KONTRKULTUROWA I JEJ KLĘSKA¹

PROGRAM DLA MOTŁOCHU - WIELKA ODMOWA

W 1964 r. [Marcuse](#) napisał pesymistyczną książkę dla masowego, młodzieżowego odbiorcy pt. „**Człowiek jednowymiarowy**”. Przestrzegał w niej przed zabójczym wpływem konsumpcjonizmu i przed tym, jak pogoń za materialnymi dobrami instrumentalizuje rozum i jak spłaszcza wielowymiarową osobowość pozbawiając ją wrażliwości, czyniąc głuchą na impulsy naturalnych instynktów i zabijając w człowieku pragnienie wolności.

Książka kończyła się wezwaniem do **Wielkiej Odmowy** - odmowy nauki i pracy, odmowy jakiegokolwiek współpracy z niewolniczym systemem kapitalistycznym, do totalnego bojkotu społeczeństwa i jego zasad. Jednak wbrew pozorom nie było to wezwanie do rewolucji, ale do obstrukcji, nie do przekształcania rzeczywistości, ale do ucieczki od niej. W praktyce Wielka Odmowa oznaczała rezygnację z uczestniczenia nie w konkretnym systemie kapitalistycznym, ale w ogóle w życiu społecznym, zamknięcie się w małym świątku prywatnych i towarzyskich uciech, a więc i pozbawienie się możliwości wpływu na to społeczne życie. Przesłanie było jasne – niech system gnije, ty skup się na sobie, buduj własny świat nowej duchowości i narkotycznych transów. Jednym słowem: człowiek wyzwolony nie powinien przeszkadzać zawodowcom w zarządzaniu społeczeństwem i organizowaniu systemu grabieży.

PROGRAM DLA ELIT - TOLERANCJA² REPRESYWNA

W 1965 r., wkrótce po napisaniu popularnego „Człowieka jednowymiarowego”, Marcuse napisał adresowany do wąskiego kręgu studentów [Brandeis University](#) esej pt. „**Tolerancja represywna**”. Przedstawił w nim uzasadnienie prawa postępowej, lewicowej mniejszości do narzucania swojej woli reakcyjnej, konserwatywnej większości. Uzasadnienie było proste i swoiście logiczne:

Wadliwe *status quo* utrzymuje się dlatego, że akceptuje je skorumpowana przez system większość społeczeństwa, która z tego *status quo* korzysta dzięki instrumentalnemu rozumowi. Zainteresowane w zmianie *status quo*, a więc postępowe, są tylko mniejszości, które reakcyjna większość marginalizuje i uciska. Jednak reakcyjna większość toleruje mniejszość zgodnie z zasadą tradycyjnej tolerancji i pozwala im żyć na marginesie społeczeństwa, a tym samym osłabia rewolucyjny potencjał tych mniejszości, powstrzymując je przed wzniesieniem rewolucji. W istocie więc tradycyjna tolerancja tolerująca hamuje postępowe zmiany, a zatem jest sprzeczna z ideą postępu.

Tradycyjna tolerancja tolerująca mniejszości jest wobec tych mniejszości represywna, jest więc antypostępowa i reakcyjna.

Tymczasem celem postępu nie jest tolerancja sama w sobie, ale idea wolności, której tolerancja powinna służyć. Idea wolności i idea postępu wykluczają więc tolerancję tradycyjną i dają moralne prawo postępowej mniejszości do nietolerowania reakcyjnej większości i narzucania jej swoich postępowych zasad. Potrzebna jest zatem nowa, postępowa „tolerancja wyzwalająca”, która oznacza - i to Marcuse stwierdza wprost – **tolerancję dla postępowej lewicy i nietolerancję dla reakcyjnej prawicy**. Tolerancja wyzwalająca jest więc tolerancją nietolerującą reakcyjną

1 Krzysztof Karoń, „Historia antykultury . Podstawy wiedzy społecznej. Wersja robocza”, CZĘŚĆ III: HISTORIA ANTYKULTURY - MARKSIZM PSYCHOANALITYCZNY, str. 410-413

2 Patrz też: Krzysztof Karoń, „[HISTORIA ANTYKULTURY 1.0. Podstawy wiedzy społecznej. UZUPEŁNIENIA WERSJI ROBOCZEJ](#)”, str. 74-76

większość, ale tolerującą postępową mniejszość, która ma moralne prawo - w imię postępu - do nietolerowania sił reakcji.

Postępowa tolerancja jest tolerancją nietolerującą. To nie żart.

W swoim eseju Marcuse nie określił precyzyjnie, w jaki sposób postępową mniejszość ma „nietolerować” reakcyjną większość, chociaż - logicznie rozumując - należałoby dojść do wniosku, że coś, czego się nie toleruje musi być po prostu zlikwidowane. Tak daleko Marcuse się jednak nie posunął, prawdopodobnie intuicyjnie przeczuwając, że na postępową lewicową mniejszość ktoś będzie musiał pracować. jednocześnie Marcuse – trudno powiedzieć, czy świadomie, czy wiedziony genialną intuicją – wskazał nowy, perspektywiczny i radykalnie rewolucyjny proletariatus. Trudno bowiem nie dostrzec, że spośród wszystkich tolerowanych mniejszości najbardziej i w sposób nieusuwalny skonfliktowane z większością społeczeństwa są mniejszości seksualne.

W „Tolerancji represywnej” Marcuse wyznaczył nowy kierunek rewolucji, a raczej przypomniał leninowską koncepcję elitarną (mniejszościową), kadrową partii rewolucyjną przeprowadzającą rewolucję wbrew woli większościowego, reakcyjnego społeczeństwa. Przewidzianego do neutralizacji (eksterminacji?) wroga tej uświadomionej elity wskazali autorzy wydanej w 1950 r. książki pt. „**Osobowość autorytarna**”, a narzędziem ich identyfikacji była „skala F”. Wrogiem postępu byli więc tradycjonalistyczni, konserwatywni, patriotyczni, narodowi - faszyci.

Kto stanowił kadry nowej rewolucji?

Kadrą rewolucji była formująca się na początku lat 60. tzw. [Nowa Lewica](#).

[...]

To młode pokolenie zachodniej lewicy, działające poza strukturami i wpływem zależnych od Związku Radzieckiego zachodnich partii komunistycznych, zostało nazwane przez jego ideowych przywódców Nową Lewicą i to ono miało stać się gwardią Herberta Marcusego.

Nowa Lewica zachodnia miała swój odpowiednik w młodym pokoleniu komunistów bloku wschodniego, buntujących się przeciwko systemowi realnego komunizmu stalinowskiego i coraz bardziej rozumiejących nieuchronność jego krachu. Szczególnym przykładem była tu nowa lewica polska, reprezentowana przez środowisko tzw. „[komandosów](#)”. Było to środowisko ludzi młodych, wywodzących się z prowadzącego walki frakcyjne partyjnego establishmentu, ludzi wychowanych w dobrobycie, mieszkających w izolowanych od społeczeństwa nomenklaturowych gettach, ale ideowych, mających możliwości podróżowania i dostęp do aktualnej literatury marksistowskiej, zafascynowanych marksizmem jako ideologią wolności i snujących plany jego reformy. Ci młodzi komuniści byli autentyczną opozycją wobec stalinowskiego „betonu”, ale pozostawali fanatycznymi komunistami nie zdającymi (a może i zdającymi) sobie sprawy ze zbrodniczości własnej ideologii. Horyzont wyobraźni dla nich zmian wyznaczało zastąpienie biurokratycznego, nacjonalistycznego komunizmu stalinowskiego autentycznym, internacjonalistycznym „komunizmem radzieckim”.

Program takiego alternatywnego komunizmu dla Polski, znacznie bardziej radykalnego od „poodwilżowej gomułkowszczyzny” przedstawiał „[List otwarty do Partii](#)” [Kuronia](#) i [Modzelewskiego](#) z 1964 r., który ściągnął na autorów represje i wyroki więzienia. Ponieważ znajomość marksizmu była i jest nawet wśród komunistów niewielka, a w szerszych kręgach społecznych zerowa, represje wobec młodych komunistów stworzyły mit „antykomunistycznej” opozycyjności Nowej Lewicy, co umożliwiło jej wpływ szczególnie na ulegające urokowi hipisowskiego infantylizmu środowisko studentów i na kształt tzw. kultury studenckiej, z której wywodzi się znaczna część dzisiejszej polskiej elity politycznej, nie zdającej sobie nawet sprawy z tego, że została uformowana przez nowy marksizm.